

Stanisław Kotwicz Gilewski (1895-1984)

Zapomniany artysta, zaginione obrazy...



Prezydent Masaryk pozujący St. Gilewskiemu. Praga 1927 r. Fot. ze zbiorów rodzinnych

Nazwisko tego malarza nie figuruje w żadnych leksykonach czy słownikach. Należał do grona tych twórców, których działalność rozpoczęta w drugiej dekadzie naszego stulecia została brutalnie przerwana wybuchem II wojny światowej. Po jej zakończeniu, w obliczu nowej rzeczywistości, Gilewski nie mógł bądź nie potrafił odzyskać popularności, jaką przyniosło mu dwudziestolecie międzywojenne. Warto zatem przypomnieć sylwetkę tego artysty, tym bardziej że większa część prac powstałych przed rokiem 1939 dziś już nie istnieje...

Urodził się w Andrychowie, gdzie mieszkali jego rodzice, Władysław i Julia z domu Rokint, a nauki, począwszy od szkoły powszechnej, pobierał we Lwowie. W roku 1912 rozpoczął studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Kształcił się pod kierunkiem między innymi Jacka Malczewskiego i Stanisława Dębickiego. Za powstające wówczas pierwsze studenckie prace zdobywał nagrody i wyróżnienia. Po ukończeniu dru-

giego roku studiów wyjechał na wakacje do swego kolegi, do majątku państwa Hłasków. Tam zaskoczył go wybuch I wojny światowej i stamtąd, jako obywatel austriacki, został internowany w głąb Rosji. Mieszkał między innymi w Tomsku i Tazkencie, zarabiając na życie malowaniem portretów tamtejszych notabli. Kilka powstałych wówczas prac wysłał na wystawę w Moskwie, gdzie podobno zostały wysoko ocenione przez tamtejszą krytykę.

Po zakończeniu działań wojennych w 1918 r. powrócił do kraju i podjął przerwane studia, pracując jednocześnie jako nauczyciel rysunku – na stanowisku asystenta – w VII Gimnazjum Realnym, w Krakowie. Studia ukończył w maju 1922 r. z „postępem bardzo dobrym” i wkrótce otrzymał stypendium francuskie, które umożliwiło mu wyjazd do Paryża. Po powrocie do kraju osiedlił się na stałe na Śląsku, w Katowicach. Pierwsze prace Gilewskiego to głównie duże kompozycje. Powstają wtedy tryptyki: „Rewolucja”, „Walka demonów” oraz „Ukrzyżowanie”.

Pierwszy z nich, gwasz o wymiarach 750 cm x 450 cm, został podobno namalowany na zlecenie PPS i do wojny zdobił ściany siedziby partii przy ul. Dunajewskiej w Krakowie. Z kolei tryptyk „Ukrzyżowanie” (gwasz, pastel) był prezentowany w Warszawie w grudniu 1919 r. na pierwszej Dorocznej Wystawie w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. O dalszym losie tych prac nic nie wiadomo. W tym czasie powstają także doskonałe kompozycje kwiatowe, a przede wszystkim portrety znanych osobistości i te prace przyniosły Gilewskiemu największe uznanie i popularność.

W roku 1923 otrzymał zlecenie namalowania portretu kardynała Adama St. Sapięhy (obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie). Prace przy tym obrazie miał śledzić przyszły papież, Pius XI. Warto dodać, że papież przebywał w Polsce w czasie wojny polsko-bolszewickiej jako delegat Stolicy Apostolskiej i tu był konsekrowany na biskupa. Kilka miesięcy później, już w Rzymie, Ojciec Święty przypomniał sobie polskiego malarza, zwiedzając wystawę zorganizowaną w Palazzo Instituto Massina alle Terme, na której prezentowana była

Portret Papieża Piusa XI, 1925 r. (obraz zaginiony)



praca Gilewskiego. Zapewne wtedy musiała zapaść decyzja o powierzeniu polskiemu artyście namalowania wizerunku papieża jako „wspomnienia pobytu w Polsce”. Jak donosiła ówczesna prasa, ponadnaturalnej wielkości portret powstał na przełomie 1924 i 1925 roku. Papież Pius XI pozował w loggii rafałowskiej przez sześć seansów (pierwszy odbył się 16 grudnia 1924 r.), a o terminie następnego artysta był powiadamiany z trzytygodniowym wyprzedzeniem. Warto dodać, że artysta podczas seansów – zgodnie z obowiązującą etykietą – był zobowiązany do noszenia fraka. W sumie prace nad obrazem trwały pięć miesięcy. Za swoje dzieło Gilewski odznaczony został orderem „Bene Merendi”, a w marcu 1925 r. wziął udział w III Bienalle Romana w Rzymie, wystawiając swe prace wśród innych szesnastu polskich artystów (szóstciu z nich związanych było z grupą „Rytm”). W czwartą rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską (w lutym 1926 roku) Pius XI podarował swój portret Narodowi Polskiemu jako dowód swej głębokiej miłości do Polski. Obraz został umieszczony w Nuncjaturze w Warszawie i tam znajdował się do czasu wojny. Co stało się z tym obrazem, do dziś nie wiadomo.

We wrześniu 1929 r. Gilewski przystąpił do prac nad portretem kardynała Augusta Hlonda. Ogromny obraz (o wymiarach 280 cm x 170 cm) przedstawiał portretowanego w całym majestacie i purpurze, w postawie stojącej na tle precudnego gobelinu o barwach złoto-niebiesko-zielonych. Lewą ręką Jego Eminencja dotyka krzyża, wyraz oblicza jest pełen godności i dostojności. Portret kardynała spotkał się z przychylną oceną krytyki. Podkreślano, że jako problem malarski, portret przedstawia cechy bardzo interesujące. W czasie wojny obraz został znacznie uszkodzony, a później zrabowany przez Niemców. Szczęśliwie odnaleziony, choć w bardzo złym stanie, w 1959 r. został poddany konserwacji, którą zlecono Gilewskiemu (obecnie znajduje się w gmachu Kurii Biskupiej w Katowicach).

Sukces, jaki odniosły te portrety, a przede wszystkim portret Ojca Świętego, przyniósł malarzowi nowe zamówienia, w tym wśród przedstawicieli duchowieństwa. Z tego okresu pochodził całopostaciowy portret biskupa lubelskiego, Mariana Leona Fullmana (podobno zniszczony przez Niemców po aresztowaniu biskupa). Przedstawiał portretowanego „w pełnym stroju na złotym tle”. Obraz ten, jak donosiła prasa, „po obejściu wystaw krajowych” miał zostać wystawiony w Londynie.

Gilewski malował także portrety znanych polityków, przemysłowców i osoby



Stanisław Gilewski „Portret kardynała Augusta Hlonda”
fot. Marek Gardulski

związane z kulturą. Powstały wizerunki Solskiego, Jaracza oraz Szymanowskiego. Z tym ostatnim wiązała malarza wieloletnia przyjaźń. Na płótnach uwiecznił marszałka Sejmu Śląskiego, Konstantego Wolnego, Wojciecha Korfatego oraz jego żonę, gen Józefa Hallera, Józefa Piłsudskiego, Ignacego Daszyńskiego jako Marszałka Sejmu, prof. Albina Herbaczewskiego, a także premiera Aleksandra Skrzyńskiego i dyrektora Banku Małopolski we Lwowie, Tomasza Zana (ten ostatni obraz zaginął). Z Wiednia otrzymał zamówienie na portret kanclerza Seippa, a w Pradze

w 1927 r. sportretował prezydenta Czechosłowacji, prof. Tomasza Massaryka, który to obraz został wręczony portretowanemu przez delegację polsko-czeską w dniu dziesięciolecia Czechosłowacji. Portret prof. Massaryka w 1934 r. miał zostać zaprezentowany publiczności, ale już wtedy ślad po nim zaginął.

Poza portretami ludzi znanych, tworzył ciekawe studia malarskie przedstawiające motywy z życia górników i hutników śląskich a przede wszystkim duże kartony kwiatów, głównie akwarele. Współcześni pisali o nim, że *należy do „starej” szkoły, która nie neguje w malarstwie praw logiki. Jest portrecistą szukającym w twarzy, czy innym szczególe, pełni wyrazu, zaś malarsko wydobywa też przepych barw, jaki może dostarczyć oku artysty model człowieka.*

Po wybuchu II wojny światowej Gilewski został wysiedlony z Katowic na teren Generalnej Guberni. Wtedy rozproszeniu lub zniszczeniu uległa jego pracownia i zaginęła większość dokumentów. Przeniósł się do Krakowa i tam próbował zarabiać na życie, malując niewielkie portrety.

Po wojnie nie udało mu się odzyskać popularności, choć tematyka powstających prac nie uległa zmianie. W dalszym ciągu dominował portret. Powstały wówczas prace przedstawiające osoby związane z nauką i kulturą. Z tego czasu pochodzi polichromia z kościoła w Gnojnie oraz kościoła w Pionkach. Również jego autorstwa są portrety przodowników pracy, ogromne ponad 3-metrowe 4 paneaux ozdobiły salę konferencyjną Centrali Żelaza i Stali. Nic dziwnego, że otrzymał takie zamówienie, skoro jego praca – tryptyk „Rewolucja” – powstała w 2. dekadzie XX w. uważana była za pierwszą w Polsce malowidło przedstawiające przodowników pracy.

Zmarł w wieku 89 lat w Krakowie, pozostawiając dość dużą (choć rozproszoną) liczbę prac. Niestety, wciąż nieznaną pozostaje najwcześniejsza twórczość Gilewskiego, a wiele jego obrazów znamy dziś już tylko z tytułów.

Monika Kuhnke

page 3 *Considerable changes*

Change of the former Centre's name into The Centre for Public Collections Protection and its new tasks. Continuation of „Valuable, Priceless and Lost” publication and republication of the second two-monthly: „Vademecum of the sacral Objects Protection”.

page 4 *Students Practise in Żółkiew*

Brief on two-weeks students practise in order to protect valuable monuments like tombstones, epitaphs etc. in Żółkiew.

page 6 *Iconostas from the Orthodox Church under the invocation of the Our Lady Mary Annunciation*

History of three-tier iconostas with its most gorgeous element – the tsar's gate and also the end of the Orthodox Church in Supraśl.

page 9 *Collectors and „collectors”*

Brief on private collectors against pseudo-collectors – that should understand that there is a hierarchy in all fields of the human's activity – that the quantity doesn't change into the quality.

page 10 *One of three residences...*

Brief of the old manor complexes on the territory of the present Lithuanian country in Burbibkis places. Present conservation works.

page 12 *Theft on a great scale from the Museum of Fine Arts in Budapest*

Theft of seven famous Italian paintings – two by Rafael, two by Tiepolo and two by Tintoretto and the last one by Giorgione – of which orderer appeared to be Greek multi millionaire who ordered his „task” to a group of Italian thieves.

page 14 *Catalogue – war losses*

page 16 *Catalogue of losses*

page 20 *Warsaw's drawings by Durer*

History of three drawings there were the most valuable objects of the Cabinet of Drawings of the University Library in Warsaw that were revindicated from SU in 1923 and then irretrievable lost.

page 22 *Revindication after the Rome Treaty (III)*

Continuation of the brief on retrieving Poland's property from former Soviet Union - Poland's books and manuscripts from State Library in Petersburg and from Russian Public Library. Poland's arrases and 7 225 bells. Poland's archives.

page 26 *Monument of airmen*

A monument in commemoration to the airmen – its erection, destruction and restoration.

page 28 *Forgotten artist, lost paintings, Stanisław Kotwicz Gilewski (1895-1984)*

Brief on the author of triptychs „Revolution” and „Fight of demons” and „Crucifixion”.

page 30 *Summary*

• ART LOGISTIC •

A Company of the *hasenkamp* Group

*Pakowanie,
transport krajowy i międzynarodowy dzieł sztuki,
spedycja*

94-035 Łódź, ul. Wróblewskiego 110

tel./fax: (42) 688 57 44

tel. (42) 688 50 92

MYŚL SCHRACK SECONET

UMIEMY ROZWIĄZYWAĆ

PALĄCE PROBLEMY

Gdy rzecz dotyczy życia czy niezastąpionych obiektów, nie ma kompromisów. To dlatego SCHRACK SECONET opracował w pełni niezawodny system wykrywania i lokalizacji pożaru.

Optymalne zabezpieczenie przed awariami osiągnięto dzięki zdublowaniu całego systemu. Centrale przeciwpożarowe BMZ Maxima i BMZ Integral gwarantują doskonałą sygnalizację zagrożenia i jego natychmiastową lokalizację.

Wyświetlacz LCD tych mikroprocesorowych central oraz nowoczesny komputerowy system graficzny prowadzi straż szybko i bezpośrednio do miejsca pożaru.

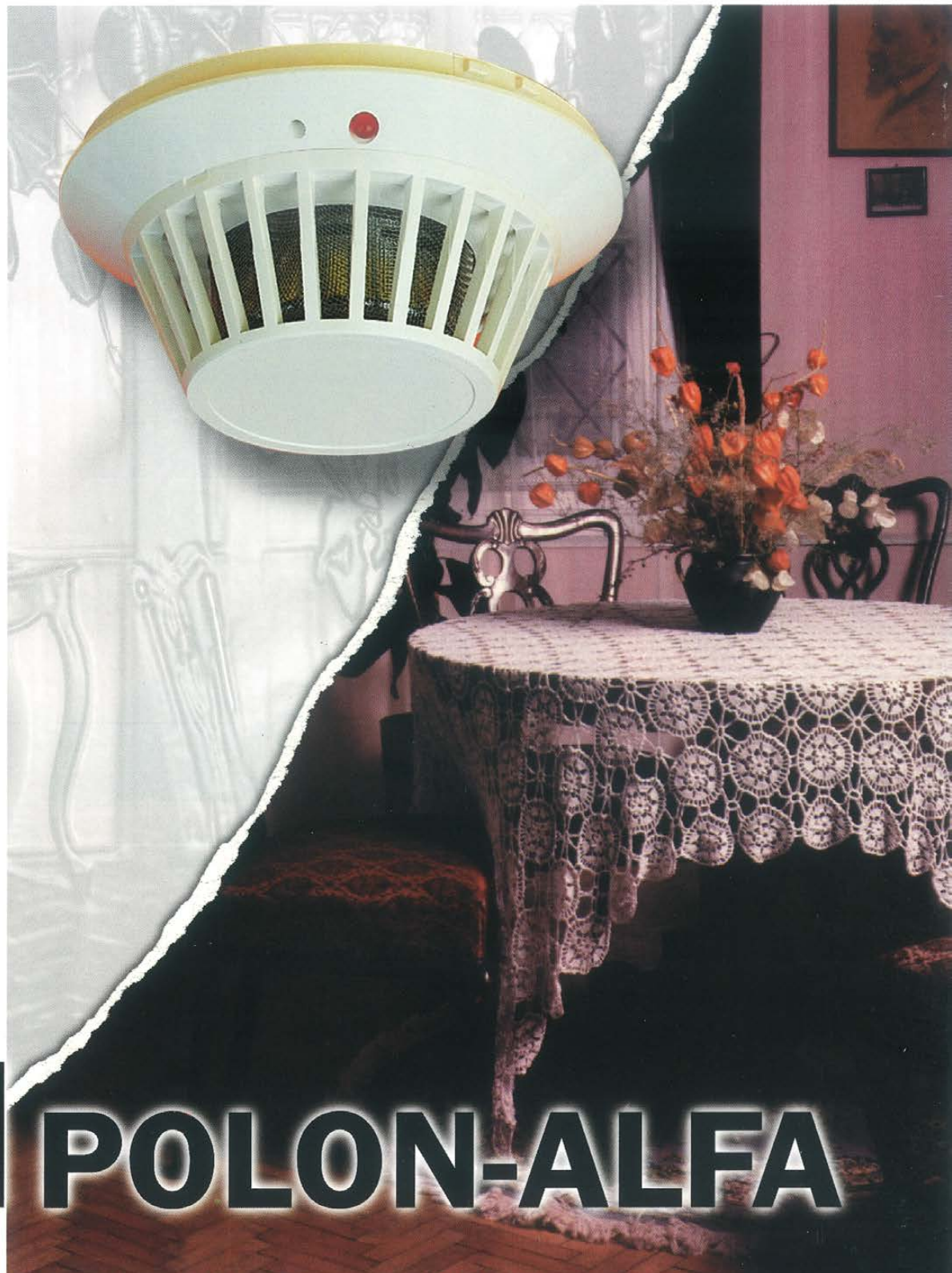
Z systemem wykrywania i lokalizacji pożaru firmy SCHRACK SECONET już jesteś... **nieco bliżej przyszłości.**



SCHRACK SECONET POLSKA Sp. z o.o.
01-038 Warszawa, ul. Dzika 20
tel. (22) 636 02 70 - 74, fax (22) 636 02 75

SCHRACK
SECONET

cenne, bezcenne/
nieutracone



POLON-ALFA

Zakład Urządzeń Dozymetrycznych POLON-ALFA Sp. z o.o.
ul. Glinki 155, 85-861 Bydgoszcz, tel. (052) 36-39-260, fax (052) 36-39-204